

Sprawozdanie z VII Ogólnopolskiego Filozoficznego *Forum Młodych*

W dniach 16–17 maja 2009 roku w zabytkowym dworku IFiS Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie odbyło się VII Ogólnopolskie *Forum Młodych*, w którym brało udział 60 osób z 16 ośrodków akademickich z całej Polski. Ideą *Forum Młodych* jest umożliwienie zaprezentowania studentom myśli, która ich ciekawi i inspirowuje oraz skonfrontowania jej z opinią kolegów z różnych ośrodków i środowisk akademickich. Uczestnictwo w takim spotkaniu pozwala nie tylko sprawdzić swoje przygotowanie czy umiejętności retorskie, ale umożliwia również wzięcie udziału w żywej dyskusji zarówno w oficjalnej części spotkania, jak i kulturalowej.

Co ciekawe, na forum można było zauważyć szeroki wachlarz zainteresowań młodych filozofów. Większość referatów poruszała tematykę z zakresu filozofii przyrody, filozofii nauki oraz filozofii umysłu; jednak można było usłyszeć również referaty z zakresu filozofii polityki czy filozofii człowieka.

Nie sposób przedstawić całościowo obrad spotkania; wydaje się, że nawet przekrojowe spojrzenie na nie będzie pewnym redukcjonizmem, ponieważ w obrębie bloków tematycznych, związanych z filozofią przyrody, filozofią nauki czy filozofią człowieka referaty były bardzo zróżnicowane, dlatego wybrałam te najbardziej interesujące, ale i nierzadko zaskakujące.

Pierwszy referat został ogłoszony przez Konrada Banickiego z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Celem referatu, zatytułowanego *Stoicka psychologia a współczesne ujęcie umysłu — kilka uwag meta teoretycznych*, była próba skomentowania wybranych elementów filozofii stoickiej z punktu widzenia współczesnej filozofii umysłu. Jak sam prelegent zaznaczył, takie zestawienie może być zaskakujące, ze względu na dużą rozpiętość czasową między filozofią sto-

ików a filozofią współczesną. Z tego względu nie wydaje się możliwe, aby miały one ze sobą coś wspólnego. Nie pozostaje tutaj również obojętny fakt, że współczesna filozofia umysłu coraz częściej rezygnuje z dorobku filozoficznego, podejmując niezależne badania — a jeśli odwołuje się do historii, to najczęściej do Kartezjusza, rzadziej do Platona czy Arystotelesa.

Tym, co odstrasza w filozofii stoików współczesnego filozofa umysłu może być kluczowy punkt ich filozofii, a mianowicie uznanie duszy za pneumę, tchnienie (które jest zlokalizowane w sercu). Jednak tym, co łączy obie filozofie może być fizykalizm, który staje się pomostem do dalszych badań.

Stoicy rozumieją duszę jako substancję fizyczną, należącą do świata fizykalnego. Tak rozumiana dusza może bezpośrednio zostać odniesiona do ciała, dzięki czemu nie wnikamy się w dualizm kartezjański, jak i w problem, na jaki natknął się Arystoteles, stosując do opisu duszy kategorię formy, która — jak przyznaje prelegent — dla współczesnego naukowca może być problematyczna, ze względu na brak jej fizykalności.

Na podstawie argumentów uzasadniających realność duszy przedstawionych przez stoików (Klementesa i Chryzypa), można wnioskować, że relacja ciała i duszy jest relacją kontaktu, dziedziczenia i przyczynowości emocjonalnej, które mogą zachodzić jedynie między ciałem a ciałem.

Stajemy więc przed kluczowym pytaniem: czy coś łączy myśl stoików z myślą współczesnej filozofii umysłu? Czy koncepcja *psyche* stoików mogłaby być dzisiejszą koncepcją umysłu? Odwołując się do wyobrażenia *psyche* u stoików można stwierdzić, że tak; *psyche* dla starożytnych filozofów to pajęczyna, w której centrum jest pająk, z jednej strony odbierający bodźce, skierowane ku niemu z zewnątrz a zapośredniczone przez pajęczynę, a z drugiej wywołujący również zmiany w pajęczynie. Analogicznie mówimy dzisiaj o umyśle znajdującym się w centrum, który odbiera bodźce afektoryczne i emituje bodźce efektoryczne. Porównując również fizy-

kalizm, który łączą obie myśli, można wnioskować, że są one sobie bliższe niż na pozór się wydaje.

W kolejnym referacie Stefan Ivanyk z SNP IFiS PAN przedstawił postać Stepana Oleksiuka, jednego z nieznanych ukraińskich uczniów Kazimierza Twardowskiego.

Stepan Oleksiuk urodził się w roku 1892 niedaleko Żytomierza. W 1920 roku rozpoczął studia na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. Niestety, większość jego prac nie zachowała się do dzisiejszych czasów. Wiemy jednak, że Oleksiuk brał udział w kilku posiedzeniach Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, na których miał odczyty na takie tematy jak: *O pomyłkach ortograficznych w pracach szkolnych z języka ojczystego. Próba analizy i psychologicznej klasyfikacji*; *O przedmiocie tzw. sądu postrzeżeniowego*; *O poszukiwaniu obiektywnych odpowiedników uczuć*; *O materializmie dialektycznym*; *O materializmie dziejowym*. Właśnie pierwszy z powyższych odczytów, wygłoszony na XVII sesji PTF 4 czerwca 1927 roku został przedstawiony w trakcie omawianego referatu.

Materiały do pracy *O pomyłkach ortograficznych w pracach szkolnych z języka ojczystego. Próba analizy i psychologicznej klasyfikacji* zostały zebrane przez Oleksiuka w czasie pracy w jednej ze szkół w latach 1926–1927. Pomyłka, według Oleksiuka to omyłkowy akt woli, w którym akt intencjonalny odnosi się do niewłaściwego przedmiotu, dlatego pytaniem zasadniczym filozofa jest: dlaczego akt intencjonalny odnosi się do nieprawidłowego przedmiotu? By jednak odpowiedzieć na to pytanie, potrzebna jest Oleksiukowi nowa kategoria — dyspozycyjność, która może być szeroko rozumiana.

Dyspozycyjność artykulacyjna wrodzona jest psychofizycznym warunkiem, umożliwiającym nauczenia się mówienia; dzieli się ona na szereg podzespołów m.in. na: fizjologiczną — związaną z organami mówienia, ekspresyjną — wyrażanie treści, percepcyjną czy imitacyjną (naśladowczą). Z kolei dyspozycyjność nabyta jest wtórna w stosunku do tej pierwszej a dotyczy predyspozycji językowych zależnych od języka środowiska, w którym dziecko wyrasta.

Kolejne dwa rodzaje dyspozycyjności są kluczowe dla rozwiązania problemu omyłek. Dyspozycyjność fonetyczna to dyspozycyjność, w której słowo istnieje w świadomości dziecka w postaci fonetycznej; dyspozycja etymologiczna związana jest z tym, że słowo odsłania pewien sens. Właśnie w wyniku konfliktu między tymi dwiema dyspozycjami dochodzi do błędnego skierowania się intencji, ponieważ albo pierwotnie ma zostać zrealizowana pierwsza dyspozycyjność, jednak dyspozycja etymologiczna staje temu na przeszkodzie, bądź na odwrót. Tutaj należałoby zapytać: co zrobić, by jednak nie dochodziło do konfliktu między obiema dyspozycjami? Jednak na to pytanie Oleksiuk nie odpowiada.

Kolejny referat pt. *Argumenty Jasona Stanleya przeciwko kontekstualizmowi w epistemologii* został zaprezentowany przez Martę Ewę Romaneczko z Uniwersytetu Warszawskiego. Stanley w swoich rozważaniach postuluje w epistemologii obiektywizm i pewną konsekwencję w oglądzie świata, a swoje argumenty przeciwko kontekstualizmowi formuje m.in. na podstawie analizy wyrażenia „wiedzieć”, które z pozoru wydaje się wyrażeniem zupełnie nie wyróżniającym się spośród innych.

Kontekstualiści mówią, że wyrażenie „wiedzieć” jest wrażliwe na skalowanie, a wartość logiczna, jaką możemy przypisać sądowi, w którym zawarte jest to wyrażenie, zależy od kontekstu, w jakim osoba je wypowiada — od jej subiektywnego odczucia oraz standardów epistemicznych, jakimi się posługuje.

Jednak Stanley w artykule *On the Linguistic Basis for Contextualism* mówi, że wyrażenia „wiedzieć” nie należy traktować jak wyrażen np. płaski, wysoki, niski, które można dowolnie skalować, np. mówiąc, że „ten budynek jest wyższy niż tamten”. Jeśli powiemy: „Jan bardziej wie od Oli, że jutro będzie padało”, lub „Jan mocniej wie, że jutro będzie padało”, to (pomijając błędność sądów pod względem gramatycznym) uzyskamy jedynie pragmatyczne wskazówki, a nie semantyczne modyfikatory posiadania wiedzy.

Stanley również sprzeciwia się użyciu tzw. modelu zależności kontekstowej, według którego istnieje jeden standard konteksto-

wy dla wszystkich wrażliwych kontekstowo wyrażen w dyskursie, ponieważ, według niego, wrażliwość kontekstowa nie przysługuje dyskursowi a konkretnemu terminowi.

Wydaje się, że uczestnicy krakowskiego *Forum Młodych* powrócili ze spotkania z nowymi inspiracjami i znajomościami. Jednak najważniejsze, co pozostało po tym ciekawym spotkaniu, to poczucie, że warto zajmować się filozofią i warto szukać prawdy, by móc dzielić się nią z innymi.

Monika Adamczyk